

Żądają moratorium ws. kary śmierci w Iranie

19 lutego 2011

Szirin Ebadi i organizacje praw człowieka wezwały irański wymiar sprawiedliwości i parlament do wprowadzenia natychmiastowego moratorium na egzekucje.

Od początku 2011 r. w Iranie zostało straconych co najmniej 86 osób – tak wynika z danych zgromadzonych przez sześć organizacji: Amnesty International, Human Rights Watch, Reporterów bez Granic, Międzynarodową Kampanię na rzecz Praw Człowieka w Iranie, Międzynarodową Federację na rzecz Praw Człowieka oraz stowarzyszoną z nią Irańską Ligę na rzecz Obrony Praw Człowieka.

Co najmniej osiem ze straconych osób to więźniowie polityczni, oskarżeni o „prowadzenie wojny przeciw Bogu” (moharebeh) za udział w demonstracjach lub domniemane kontakty z opozycją.

„Irańskie władze pokazały, że aresztowania i wyroki dla protestujących przeciwko reelekcji Mahmuda Ahmadineżada to za mało. Nie cofną się nawet przed ich egzekucją”, powiedziała Szirin Ebadi. „Stosuje się sprawdzoną technikę: polityczne egzekucje są wykonywane w tym samym czasie co masowe egzekucje więźniów oskarżonych o zwykłe przestępstwa. Jeśli światowa opinia publiczna nie zareaguje, liczba wykonanych wyroków śmierci może wzrosnąć” – dodała.

Egzekucje nasiliły się po wejściu w życie nowego prawa antynarkotykowego, które zaczęło obowiązywać od końca grudnia 2010 r. Dokument sporządzony przez Radę Ustalania Właściwego Porządku został zatwierdzony przez Najwyższego Przywódcę ajatollaha Alego Chamenei. Władze zapowiedziały także zaostrzenie walki z handlem narkotykami.

67 spośród osób straconych w styczniu zostało oskarżonych o

handel narkotykami. Zdaniem organizacji praw człowieka faktyczna liczba egzekucji może być nawet wyższa. Wiarygodne źródła podają, że niektóre egzekucje odbywają się w więzieniach i nie są publicznie ogłaszane.

Jedną z osób, na których w styczniu wykonano wyrok śmierci, była posiadająca podwójne holendersko-irańskie obywatelstwo Zahra Bahrami. Została aresztowana za udział w powyborczej demonstracji, a następnie oskarżona o posiadanie narkotyków i handel narkotykami. Zahra Bahrami nie miała prawa odwołać się od wyroku, gdyż został on podtrzymany przez biuro Prokuratora Generalnego. Mimo interwencji władz Holandii i Unii Europejskiej, została ona stracona bez wcześniejszego uprzedzenia. Nie pozwolono jej skontaktować się z prawnikiem, ani nie otrzymała informacji na 48 godzin przed planowaną egzekucją, co stanowi naruszenie przepisów prawa.

„Władze od lat prowadzą politykę aresztowania swoich przeciwników i stawiania ich przed sądem pod pretekstem politycznie motywowanych oskarżeń, takich jak posiadanie alkoholu czy narkotyków lub nielegalne posiadanie broni” – wyjaśnia Szirin Ebadi. „Na podstawie takich sfabrykowanych zarzutów uwięziono wielu prawników i dziennikarzy, w tym także moich znajomych. Biorąc pod uwagę wzrost liczby egzekucji, brak transparentności w irańskim systemie prawnym i ostatnie zmiany prawa antynarkotykowego, istnieje wielkie niebezpieczeństwo, że władze będą skazywać na śmierć opozycjonistów pod pretekstem zwykłych zarzutów kryminalnych”.

Po ostatnich egzekucjach wzrastają obawy o życie dwóch mężczyzn, Saeeda Malekpoura i Vahida Asghari. Według doniesień zostali oni skazani na śmierć przez Sądy Rewolucyjne po niesprawiedliwych procesach, w których oskarżono ich o „szerzenie korupcji na Ziemi”. 30 stycznia teherański oskarżyciel Abbas Ja’fari Dowlatabadi ogłosił, że wyroki śmierci w sprawie dwóch niewymienionych z nazwiska „administratorów pornograficznych stron internetowych” mają zostać zaopiniowane przez Sąd Najwyższy.

Działacze praw człowieka w Iranie uważają, że miał on na myśli Saeeda Malekpoura i Vahida Asghari. Saeed Malekpour to 35-letni projektant stron internetowych na stałe mieszkający w Kanadzie. Został skazany na karę śmierci pod koniec listopada 2010 za stworzenie „obscenicznych” stron internetowych i „obrażanie świętości islamu”. Przed swoim aresztowaniem w 2008 roku odwiedzał rodzinę w Iranie, i stworzył program pozwalający użytkownikom wrzucać zdjęcia do Internetu. Program ten został później wykorzystany do zamieszczania w sieci treści pornograficznych. Malekpour twierdzi, że miało to miejsce bez jego wiedzy. Informatyk spędził ponad rok w izolatce w więzieniu Evin, gdzie według doniesień był torturowany.

Vahid Asghari to 24-letni student informatyki na jednym z indyjskich uniwersytetów, który również pozostaje uwięziony od 2008 roku i najprawdopodobniej był w tym czasie torturowany. Z informacji zgromadzonych przez organizacje praw człowieka wynika, że jego proces odbył się pod koniec 2010 roku, ale werdykt sądu nigdy nie został oficjalnie ogłoszony.

Obawy obrońców praw człowieka budzi także sprawa Yousefa Nadarkhaniego. Yousef Nadarkhani, pastor kościoła liczącego 400 wiernych w północnym Iranie, został aresztowany w październiku 2009 r. Został skazany na śmierć we wrześniu 2010 r. za „apostazję od islamu”, choć na chwilę obecną Kodeks Karny Iranu nie wymienia takiego przestępstwa. Odwołanie od jego wyroku jest obecnie rozpatrywane przed Sądem Najwyższym.

26 stycznia ogłoszono, że Sayed Ali Gharabat został stracony w więzieniu Karun w Ahwazie za „szerzenie korupcji” i „apostazję”. Zdaniem władz Gharabat dawał fałszywe świadectwo swojego kontaktu z Dwunastym Imamem. Szyccy muzułmanie odłamu dwunastkowców wierzą, że Dwunasty Imam pozostaje w ukryciu i powróci na Ziemię, by zaprowadzić na niej sprawiedliwość.

Wolność wyznania i przekonań religijnych jest gwarantowana przez Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych

(MPP0iP), którego Iran jest stroną. W pakcie zawarte jest także prawo do zmiany wyznania. Pod względem liczby wykonywanych egzekucji Iran zajmuje obecnie drugie miejsce na świecie (po Chinach). Wśród setek czy nawet tysięcy więźniów oczekujących na stracenie może znajdować się ponad 140 osób, które w chwili domniemanego popełnienia przestępstwa nie ukończyły 18 lat. Międzynarodowe prawo zabrania egzekucji za przestępstwa popełnione przez osoby niepełnoletnie.

Szirin Ebani i sześć organizacji praw człowieka wzywają świat do ukrócenia tej spirali śmierci. Inne państwa powinny zażądać natychmiastowego wstrzymania egzekucji przez Iran i poszanowania obowiązków wynikających z prawa międzynarodowego. W ciągu ostatnich pięciu lat Iran notorycznie utrudniał zbadanie sytuacji w kraju przez międzynarodowe instytucje praw człowieka. W tym kontekście Szirin Ebadi i sześć organizacji podpisanych pod tym apelem wezwały do oddelegowania podczas nadchodzącej sesji Komisji Praw Człowieka specjalnego wysłannika Sekretarza Generalnego ONZ z mandatem do zbadania i przedstawienia raportu na temat sytuacji praw człowieka w Iranie.

Od 1979 roku w Iranie za najróżniejsze przewinienia stracono tysiące mężczyzn, kobiet, a nawet dzieci. Artykuł 6 (2) MPP0iP stwierdza: „W krajach, w których kara śmierci nie została zniesiona, wyrok śmierci może być wydany jedynie za najcięższe zbrodnie, zgodnie z ustawą, która obowiązywała w chwili popełnienia zbrodni i nie narusza postanowień niniejszego Paktu i Konwencji o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa. Kara ta może być wykonana tylko na podstawie prawomocnego wyroku wydanego przez właściwy sąd”.

Iran nigdy nie podpisał Drugiego Protokołu Fakultatywnego do MPP0iP, który zakłada całkowite zniesienie kary śmierci. Głosował także przeciw kolejnym rezolucjom Zgromadzenia Generalnego ONZ wzywającym do wprowadzenia moratorium na stosowanie kary śmierci – ostatnio w grudniu.

Organizacje praw człowieka, w tym sześć podpisanych pod niniejszym apelem, udokumentowały liczne przypadki łamania praw człowieka w trakcie aresztowań i procesów. Należy do nich wywieranie psychicznej i fizycznej presji, równoznaczne torturom, które ma zmusić więźniów do „przyznania się” do zarzucanych im czynów, umieszczanie więźniów w izolatkach i uniemożliwianie im kontaktu z prawnikami. Sądy Rewolucyjne przeprowadzają poza tym większość rozpraw za zamkniętymi drzwiami, mimo iż Artykuł 168 Konstytucji Iranu wyraźnie stwierdza, że procesy oskarżonych o przestępstwa „polityczne” i „prasowe” powinny być jawne.

W wielu przypadkach – tak jak miało to miejsce z Zahrą Bahrami – prawnicy skazanych są informowani o egzekucji swoich klientów już po ich wykonaniu, chociaż prawo nakazuje poinformować ich o tym z 48-godzinny wyprzedzeniem.

Źródło: [Amnesty International Polska](#)